Rok V. Nr. 232. Sosnowiec, środa 10 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Chadecja wystąpiła z bloku Centrolewu

Witos zamierza zrobić to samo.—Zbrodnicze zamysły ukraińców.

MOTYWY WYSTĄPIENIA.

WARSZAWA, 9. 9. (wł.) Dziś nastąpił w łonie Centrolewu **pierwszy rozłam.** Chadecja zdecydowała się **w ostatniej chwili nie przystąpić** do ogólnego bloku.

Pertraktacje, które trwały dziś do białego dnia, skończyły się podpisaniem umowy wyborczej tylko 5 stronnictw.

Odstąpienie chadecji od ogólnego bloku Centrolewu tłomaczyć należy podobno presją, jaką **wywarł episkopat** na niektórych działaczy tego stronnictwa. Sfery katolickie bowiem uważały za rzecz niedopuszczalną pójść do wyborów ręka **w rękę z socjalistami.**

Najgorętszymi przeciwnikami okazały się śląska grupa Korfantego i chadecja bydgoska. Niektórzy działacze chadeccy wysuwają koncepcję utworzenia **wspólnego bloku** z endecją, tej znów kombinacji sprzeciwia się chd. poznańska.

W najbliższym czasie ukazać się ma oficjalny komunikat stronnictwa chd., w którym wyjaśnione zostaną **przyczyny odstąpienia** od ogólnego bloku Centrolewu.

W komunikacie tym chd. ma pozatem stwierdzić, że nie **wszystkie stronnictwa** Centrolewu mogły się zgodzić z postulatami programowemi chd. Stronnictwo chd. zaś uważa, że akcja wyborcza musi być przeprowadzona zgodnie z ideologją danego stronnictwa.

Mimo odstąpienia od bloku, chd. twierdzi, że solidaryzuje się z innemi stronnictwami w walce o praworządność.

Decyzja chadecji wywołała **obrzydliwe wrażenie** wśród działaczy Piasta.

WITOS NA WIDOWNI.

Zazwyczaj ostrożny **Witos począł** się już również poważnie namyślać, czyby nie odstąpić od Centrolewu i stworzyć **własną listę.**

W tym wypadku jednak stoi na przeszkodzie konieczność solidaryzowania się z pozostałemi stronnictwami ludowemi.

Późnym wieczorem trwały jeszcze ostateczne narady przywódców Centrolewu, w których **brał udział Witos.**

Zaznaczyć należy, że Witos dotychczas nie brał udziału w pertraktacjach i dziś dopiero przybył do Warszawy.

KLUB BB. I PARTJA PRACY.

Dziś odbyła się konferencja pomiędzy **prezesem klubu BB.** pułk. Sławkiem a przywódcami partji pracy. Na konferencji omawiane były sprawy wyborcze.

PROJEKTY KOMISARZA WYBORCZEGO.

Generalny komisarjat wyborczy czyni dalsze przygotowania techniczne do wyborów. Między innemi **sprawdza się obecnie** inwentarz komisyj wyborczych. Część urn wyborczych nie nadaje się już do użytku, wobec czego zastąpi się je nowemi.

Wysuwany jest projekt użycia członków **komunalnych straży ogniowych** do utrzymywania porządku w lokalach obwodowych komisyj.

Za projektem tym przemawia zbytnie przeciążenie policji i mała jej ilość. Policja będzie miała za zadanie dopilnowanie porządku na ulicach i przed lokalami wyborczemi.

ZBRODNICZE ZAMYSŁY UKRAIŃCÓW.

Wśród ukraińców zwyciężyła tendencja traktowania wyborów jako jednego **z etapów walki z Polską.**

Utworzono już podobno ogólny blok ukraiński i rozpoczęto zbiórkę na cele wyborcze **w Ameryce i Kanadzie.**

Kler unicki miał zaznaczyć, że nie poprze listy, na których widnieć będą nazwiska **komunistów i socjalistów.**

Projekt utworzenia bloku ukraińsko - białorusko - niemieckiego pozostał chwilowo w krainie mrzonek.

Delegacja łódzkich robotników sportowców

w gościnie u p. prezydenta w Spale.

ŁÓDŹ, 9. 9. Wczoraj udała się do Spały delegacja sportowych klubów fabrycznych po dwu zawodników i jednej zawodniczce z każdego klubu.

Przewodniczący delegacji p. Kanenberg, wręczył p. prezydentowi piękny proporczyk, a zawodniczki wiązanki kwiatów.

P. prezydent spędził z gośćmi godzinę na miłej pogawędce, interesując się rozwojem sportu wśród robotników.

P. prezydent wyraził żal, iż osobiście nie mógł ubiegłej niedzieli być obecnym na święcie sportu robotniczego w Łodzi, obiecał jednak, iż przybędzie do Łodzi na wiosnę.

Straszna masakra na ulicach Buenos Aires.

Stedenci i ludność pod ogniem armat.

NOWY JORK, 9. 9. Według nadeszłych tu z Buenos Aires wiadomości, podczas zaprzysiężenia nowego rządu gen. Uriburu, wybuchła w mieście kontrrewolucja.

Wśród nieopisanej paniki rozległy się salwy karabinów maszynowych, a wkrótce również huk strzałów armatnich.

Dwa pułki miały przystąpić do kontrrewolucji i zdobyć szkołę wojskową. Stanowisko floty ma być niejasne. Większość okrętów wojennych stoi z armatami wycelowanemi na siedzibę rządu.

Szkoła wojskowa została obsadzona przez 8 pułk kawalerji, który pozostał wierny Irrigoyenowi.

Według późniejszych doniesień urzędowego komunikatu rządu argentyńskiego wiadomości o kontrrewolucji spowodowane zostały tragiczną omyłką, której ofiarą padło wielu zabitych.

Podczas przysięgi rządu, grupa studentów, zebrana na tarasie głównej poczty, oddała szereg strzałów wiwatowych.

Warta w budynku pocztowym w przekonaniu, iż chodzi tu o ruch przeciwrewolucyjny, otworzyła na studentów ogień z karabinów maszynowych.

Równocześnie wszystkie placówki wojskowe, ogarnięte bezładną paniką poczęły strzelać naoślep.

Artylerja ostrzeliwała budynek poczty, niszcząc cały jego fronton. Wszyscy studenci w liczbie 20 do 40 zostali zabici.

Wojsko, stacjonowane w budynku rządowym, uległszy panice, otworzyło ogień na licznie zebraną przed pałacem rządu publiczność. Wielu ludzi zostało zabitych.

Bezładna strzelanina trwała przez dwie godziny, zanim zdołano wyjaśnić pomyłkę.

Ściślejszych wiadomości z Buenos Aires wskutek ostrej cenzury depesz brak.

„Król podziemi nowojorskich“

skarży rząd pruski.

BERLIN, 9. 9. Jack Diamond, król podziemi wydalony z Niemiec, skarży obecnie przez jednego z adwokatów berlińskich rząd pruski o zwrot kosztów podróży z Ameryki do Niemiec i odszkodowanie z powodu poderwania jego powagi.

Skargę swoją uzasadnia Diamond tem, że jeśli Niemcy nie chciały go tolerować na swojem terytorjum, to mogły mu odmówić wizy wjazdowej, zamiast narażać go na przykrości, związane z przymusowem wydaleniem.

P. DEVEY U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 9. 9. (wł.) Prezes rady ministrów, Józef Piłsudski przyjął dziś na dłuższej konferencji doradcę finansowego rządu polskiego, p. Charles Deveya.

P. Devey wyjeżdża w dniach najbliższych do Sstanów Zjednoczonych, poczem powróci jeszcze do Polski, by po tej wizycie wyjechać na stałe do Stanów Zjednoczonych.

21 LOTERJA PAŃSTWOWA.

5 klasa — Pierszy dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 9. 9.

W dzisiejszym dniu ciągnień padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr.: 189602.

5.000 zł. na n-ry: 57782 93690 118474 169529 192022.

3.000 zł. na n-ry: 20084 39235 193454.

2.000 zł. na n-ry: 84131 140180 206904.

1.000 zł. na n-ry: 11356 16989 22252 29328 34604 73816 114704 149362 187479.

600 zł. na n-ry. 6626 7810 31195 66225 80580 113501 137929 152074 152256 152530 180146 139989 202908.

500 zł. wygrały n-ry: 2611 2785 3168 5313 10253 11708 12208 18687 21210 26369 30740 35256 37407 38328 44202 46718 47365 52106 60217 63722 64917 66521 67300 67854 69660 71745 86409 93597 99707 106680 108662 110537 112592 114341 115177 177181 119280 120470 120939 122790 122969 124305 127625 133893 134199 141399 146259 151252 155212 156221 160290 160673 164277 164618 164917 165531 167349 175857 175937 185469 186492 186728 186753 187245 196026 198364 198553 201866 208976 206482 208009 208254.

Drugie ciągnienie.

10.000 zł. na n-ry: 104675 168976 207960.

5.000 zł. na n-ry: 38691 45231 169241.

3.000 zł. na n-ry: 10017 60004 207255.

2.000 zł. na n-ry: 82812 142713 194316.

1.000 zł. na n-ry: 20951 21616 29147 41699 55445 110566 140528 149101 205360 206819.

600 zł. na n-ry: 3168 6117 24361 36007 59796 76894 96473 98736 114740 115093 134142 153375 154172 158900 165638 168082 168360 170890 177439 177725 183387 189095 197013 205028.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 35 6120 8316 14765 15731 19360 20080 29076 30811 31506 32622 34661 37555 42539 46737 48797 50631 56799 56855 63737 65296 69768 70483 70753 73665 76439 77115 8517 92654 93558 93227 93767 95086 97548 98040 98249 102082 103998 106684 107648 109307 112761 112860 116984 116328 120583 123554 127149 127579 131091 136808 137848 138615 138757 142108 142158 142163 142892 145458 149573 153151 157825 159770 161523 162750 163068 166660 169623 177902 177714 182293 183748 188296 190623 196900 197654 200089 201060 201521 206381 209210 209864.

DELEGACJA POLSKA na międzynarodowy kongres rzemieślniczy w Rzymie.

WARSZAWA, 9. 9. (PAT.). W dniu 17 b. m. udaje się do Rzymu, delegacja polska na kongres międzynarodowy izb rzemieślniczych. W skład delegacji wchodzą prezydenci izb rzemieślniczych warszawskiej p. Pieniążkiewicz, lwowskiej p. Pammer, poznańskiej p. Stopa. wileńskiej p. Szumański, dyrektor izby warszawskiej p. Grzybowski jako sekretarz delegacji oraz przedstawiciel ministerjum przem. i handlu.

SUKCES LEKKOATLETEK POLSKICH W PRADZE.

PRAGA, 9. 9. Zakończone tu zostały III igrzyska kobiece w Pradze, niespotykanym dotąd w dziejach sportu sukcesem Polski. W ogólnej klasyfikacji zajęliśmy drugie miejsce za Niemcami, dystansując Anglję, Japonję, Holandję, Szwecję, Austrję, Włochy, Francję i t. d.

Indywidualnie triumfowała znowu Walasiewiczówna, która wygrała 100 i 200 mtr. w czasie 12.5 i 25.7 sek. Na 800 mtr. Kilosówna była czwartą, na 80 mtr. przez płotki Freiwaldówna też czwarta, sztafeta 4 × 100 mtr. zajęła trzecie miejsce.

Ogółem więc zajęliśmy w igrzyskach 4 pierwsze, jedno trzecie i trzy czwarte miejsca, zdobywając 26 pkt.

MALARJA I TYFUS na gruzach San Domingo.

NOWY JORK, 9. 9. Położenie w San Domingo, nawiedzonem straszliwym huraganem jest rozpaczliwe.

W mieście, którego jedna czwarta mieszkańców została zabita lub raniona, szaleje obecnie malarja i tyfus.

Panuje zupełny brak środków leczniczych. Powietrze zatruwają rozkładające się niewydobyte jeszcze z pod gruzów zwłoki zabitych.

Ponieważ brak jest sił do pochowania 5.000 trupów, przeto władze przystąpiły dziś do palenia zwłok na stosach.

KONSZACHTY REICHSWEHRY Z KOMINTERNEM.

Sensacyne rewelacje o przygotowaniach do sowietyzacji Niemiec.

BERLIN, 9.9. Poseł socjal - demokratyczny Künstler, który w paździerńiku r. 1928 zdemaskował układ zawarty między ministerjum Reichswehry i rządem Sowietów o współpracy wojskowej, wystąpił z nowemi rewelacjami. W mowie wygłoszonej na zebraniu w pałacu sportowym Künstler odsłonił konszachty Reichswehry z Kominternem.

Generał Seeckt w sierpniu r. b. w Kissingen — mówił Künstler — prowadził tajemnicze narady z wysokim oficerem sowieckim. W wyniku tych narad manifest wyborczy niemieckiej partji komunistycznej nie zawierał zwykłych haseł między narodówki moskiewskiej.

Według Künstlera Reichswehra uzyskała od międzynarodówki zobowiązanie, iż w razie zamachu stanu narodowych socjalistów i utworzenia dyktatury generalskiej komuniści niemieccy zachowają ścisłą neutralność.

Obserwowane ostatnio konszachty narodowych socjalistów i komunistów — kończył Künstler — jak groźna błyskawica oświetlają dążenie Moskwy do stworzenia „Niemiec sowieckich", wyłonionych z chaosu, przygotowywanego z całą premedytacją.

Podstawa walki z kryzysem gospodarczym.

Przesilenie gospodarcze, które przeżywa Polska wraz z całym światem wysuwa wobec rządu i społeczeństwa konieczność walki i to walki nie drobiazgowej a zasadniczej. W walce tej trzeba sięgnąć do istoty rzeczy, by uzyskać pozytywny rezultat i by uodpornić organizm gospodarczy na przyszłość przed ewentualnemi aktami, powracających co pewien czas, fal kryzysów ekonomicznych

Jednym z zasadniczych warunków dla skutecznej walki z kryzysem na froncie gospodarczym jest bez wątpienia ustabilizowanie państwowej polityki w ogólności, a gospodarczej w szczególności. Ustabilizowanie to możliwe jest tylko po ustaleniu trwałych, a korzystnych dla rozwoju przebiegu życia ekonomicznego kraju form ustrojowych.

Dotychczasowe formy ustroju Polski korzystnych warunków dla rozwoju życia gospodarczego nie przedstawiały. Wybujałość interesu partyjnego i indywidualnego ponad interes państwa, jako całości, nie dopuszczała nawet teoretycznych rozważań na ten temat. Partje licytujące się nawzajem na odcinku gospodarczym, nietylko nie mogły zapewnić stałej linji polityki gospodarczej, ale nawet utrzymać równowagi budżetowej. W tych warunkach o racjonalnym rozwoju życia gospodarczego w Polsce nie mogło być mowy.

Dlatego też sfery gospodarcze łączyły od początku z rządami pomajowemi jaknajwiększe nadzieje, widząc w nich jedyną siłę zdolną do przeprowadzenia sanacji życia gospodarczego.

Tym przekonaniom sfer życia gospodarczego w Polsce dali wyraz jego przedstawiciele w publicznych wystąpieniach i konferencjach. Stwierdzali oni, że dopiero program gospodarczy rządów pomajowych odpowiada najżywotniejszym interesom polskiego gospodarstwa.

Minister przemysłu i handlu scharakteryzował działalność programową w walce z depresją gospodarczą w ten sposób, że opiera się ona na zaufaniu we własne siły i skoordynowaną pracę z naczelnem wskazaniem zapewnienia rentowności przedsiębiorstwom gospodarczym, wykluczenie wszelkich ryzykownych eksperymentów, co dopiero nastąpić mogło po odsunięciu oligarchji partyjnej od decydowania w sprawach gospodarczych.

Wyeliminowanie wpływów partyjnych z punktu widzenia interesów gospodarstwa polskiego było koniecznością. Okres władzy sejmów sfery gospodarcze nazywały niewolą sejmowego doktrynerstwa i określenie to już przeszło do historji, powtarza się bowiem wielokrotnie w enuncjacjach publicznych czołowych przedstawicieli życia gospodarczego.

Uchylenie wpływów partyjnych z życia gospodarczego nie jest wystarczającem dla zapewnienia na przyszłość życiu ekonomicznemu kraju spokojnych warunków rozwoju. Stworzyć te warunki może tylko odpowiednia zmiana ustrojowa, utrwalająca racjonalne ustosunkowanie się czynnika ustawodawczego do potrzeb gospodarczych.

Zmiana ta możliwa jest tylko przez dokonanie rewizji konstytucji, której obecnie obowiązujący tekst, przesiąknięty tendencją przeciw zasadzie trwałych i silnych rządów, oddający w ręce partyj decyzje, powstające nieraz przez przypadkową większość głosujących, nie może zapewnić życiu gospodarczemu trwałych podstaw rozwoju.

Marszałek Piłsudski, jeszcze w 1922 roku, jako hasło naprawy życia państwowego i gospodarczego wysunął konieczność naprawy form ustrojowych. Hasło to pozostało aktualne po dzień dzisiejszy. Przeorało ono pojęcia społeczeństwa,które dziś zdając sobie jasno sprawę z ważności tej zasadniczej reformy, domaga się przeprowadzenia w jaknajszybszem tempie rewizji konstytucji. Reforma ustrojowa jest zasadniczem założeniem do wszelkiej walki z kryzysem gospodarczym, a jednocześnie podstawowym fundamentem pod budowę życia gospodarczego państwa. Rozbudowa życia gospodarczego kraju jest najważniejszym czynnikiem wzrostu mocarstwowego stanowiska Polski i dobrobytu ludności. Nie można bowiem zapominać, że rok rocznie licząc w okrągłych cyfrach, przybywa Polsce około 500.000 nowych mieszkańców w drodze przyrostu naturalnego, którym życie gospodarcze kraju, musi dać warsztat pracy. Nietylko więc musimy walczyć z przesileniem gospodarczem dla utrzymania obecnego stanu naszego życia gospodarczego, ale obowiązkiem naszym jest stworzyć mu naturalne i dogodne warunki rozwojowe. Ten cel zaś osiągniemy dopiero wówczas, gdy będziemy do tego odpowiednio zorganizowani jako współczesne państwo.

a. z.

Postulaty materjalne pracowników państwowych.

Delegacja centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych złożyła na ręce p. wiceministra skarbu memorjał, w którym związki zrzeszone w C. K. P. stwierdzając, iż rozbudowa życia gospodarczego Polski da się uskutecznić przedewszystkiem przez wzmożenie konsumcji krajowej, domagają się nastawienia w tym kierunku polityki budżetowej państwa oraz w szczególności wydatnego podwyższenia płac urzędniczych, których wysokość wywiera przemożny wpływ na politykę płac.

Związki zrzeszone w C. K. P. domagają się bezzwłocznego przyjścia pracownikom państwowym z pomocą materjalną. Ze względu na obecną sytuację finansowo-gospodarczą państwa C. K. P. wysuwa jedynie postulat natychmiastowego wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Postulat ten związki zrzeszone traktują jako konieczność państwową, pierwszą przed wszystkiemi innemi potrzebami państwa.

Delegacja zwróciła nadto uwagę p. wiceministra na palącą konieczność unormowania szeregu innych bolączek, z których na plan pierwszy wysuwa się obecnie sprawa podwyższenia zwrotów opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do szkół prywatnych, zniesienia t. zw. taksy administracyjnej w szkołach państwowych oraz rozszerzenia tych uprawnień na wszystkich stałych i kontraktowych pracowników państwowych.

Niezmiernej wagi jest poza tem sprawa opłat czynszowych za mieszkania służbowe.

Przychylne ustosunkowanie się do dwuch ostatnich spraw ze strony p. ministrów oświaty oraz robót publicznych winno przełamać nieuzasadnioną niechęć ministerjum skarbu do sprawiedliwego ich unormowania.

W dalszym ciągu delegacja ponowiła dezyderaty zgłoszone na audjencji w maju b. r. m. in. w sprawie przyznania prawa do dodatku mieszkaniowego wszystkim pracownikom państwowym, przeklasyfikowania szeregu miejscowości do wyższych klas w zakresie tego dodatku i zrównania norm dodatku na Śląsku oraz **przyznanie dodatków lokalnych dla Zagłębia Dąbrowskiego** i pod stołecznego, przyczem wyraziła żal, iż upłynął sezon letni, a dotychczas nie została rozstrzygnięta przychylnie sprawa przyznania stałego dodatku uzdrowiskiego w miejscowościach klimatycznych.

P. wice-minister Grodyński zobrazował sytuację finansową państwa, jako uniemożliwiającą w znacznym stopniu powiększenie wydatków osobowych oraz oświadczył, że w ciągu tygodnia ustosunkuje się do zgłoszonych dezyderatów i udzieli na nie wyczerpującej odpowiedzi.

Sprawy interesujące Polskę na sesji ligi narodów.

Na porządku obrad obecnej sesji rady ligi narodów znajduje się szereg spraw, interesujących Polskę. Między innemi rada ligi zajmuje się sprawą zmiany konstytucji gdańskiej, którą referuje przedstawiciel Wielkiej Brytanji, min. Henderson. Zmiana ta polegać ma na zredukowaniu liczby członków Volkstagu ze 120 na 72, oraz zredukowaniu liczby senatorów. Prawdopodobnie kwestja dokonania tych zmian nie napotka na większe trudności. Pozatem na porządku obrad znajduje się sprawa wejścia Gdańska do międzynarodowej organizacji pracy. Wobec tego jednak, że trybunał haski wydał avis dopiero 26 sierpnia r. b., sprawa ta rozpatrywana będzie zapewne na drugiej sesji rady ligi po zgromadzeniu.

Następnie na porządku obrad komisji tranzytowej znajduje się sprawa stworzenia specjalnej dyrekcji dla kolei gdańskich. Z innych spraw, interesujących Polskę, wymienić należy apel Volksbundu w sprawie wpisów do szkół mniejszościowych w Polsce w roku 1929-30, oraz sprawę listu ministra spraw zagranicznych Litwy w kwestji incydentów granicznych w Dymitrówce.

Emigracja z Polski rośnie.

Emigracja z Polski wykazuje w ostatnich latach stały wzrost. W roku 1927 wyemigrowało ogółem 147.614 osób, w 1928 — 186.630, a w roku 1929 — 243.442; zatem około jednej czwartej miljona osób opuściło w ciągu trzech lat kraj w poszukiwaniu pracy.

Z pośród emigrantów, w roku 1929 było wyznania rzymsko-katolickiego 148.843, grecko - katolickiego 24.666, mojżeszowego — 23.378, prawosławnego — 13.466, a prawie u trzydziestu tysięcy osób nie zdołano określić ich wyznania.

Emigracja kierowała się w roku ubiegłym głównie do Francji (81.508 osób), do Niemiec (sezonowa 87.247), Belgji (5.973), Stanów Zjednoczonych (9.309), Kanady (21.703), Argentyny (21.116), oraz do Brazylji (8.732).

Emigracja do Palestyny, dokąd jadą sjoniści żydowscy, wynosiła zaledwie 1.803 osób.

Według dokumentów czcicieli szatana — djabeł zjawił się na ziemi w 1888 r.

Co znaleziono u p. Kozłowskiego.

Rozpoczęte przed tygodniem w Zagłębiu śledztwo w sprawie

działalności występnej sekty

satanistów, trwa dalej.

Skonfiskowane przedmioty i dokumenty u „maga“ p. St. Jastrzebca-Kozłowskiego

badane są szczegółowo.

Onegdaj w ręce władz policyjnych wpadł dokument wystawiony w Warszawie 17 kwietnia 1922 r. przez mułłę Miesaïda Chafirowa, z którego wynika, że p. Jastrzębiec-Kozłowski, jako prawy mahometanin zaliczony został do liczby wiernych gminy mahometańskiej. Dokument ten jest sperzeczny z wywodami p. Kozłowskiego, który twierdził nam, że jest

wiernym katolikiem.

Ze znalezionych u p. Koziowskiego dokumentów wynika, że posiada on w sekcie

godność „Nieznanego zwierzchnika“

któremu rozkazywać może jeno najwyższy przełożony t. j. Lucyfer.

Jeden z ciekawych dokumentów zawiera opis

zjawienia się djabła.

Miało to miejsce w dniu

8 stycznia 1888 roku, o godzinie 8 minut 18 i 18 sekund wieczorem.

Jak widać ósemka odegrała w tym wypadku rolę zagadkowej i symbolicznej cyfry.

Wśród dokumentów znaleziono

cenną zdobycz.

Jest nią spis nazwisk

„wtajemniczonych“ w całej Polsce.

Na liście tej znajdują się nazwiska

znane i głośne,

trzymane narazie ze względu na dobro śledztwa, w tajemnicy.

Przed wyborami.

Mianowanie przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. — Rozbrojenie posłów — Dodatkowe kredyty.

Generalny komisarz wyborczy w myśl art. 19-go ordynacji wyborczej zamianował następujących przedstawicieli magistratury sądowej przewodniczącymi okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępcami w okręgach.

W Będzinie — **Edmunda Salaka, Stefana Sadkowskiego.** W Kielcach — **Marcelego Piotra-Ziemięckiego, Władysława Romszajda.** W Radomiu — **Stanisława Brzozowskiego, Michała Gallewicza.** W Częstochowie — **Józefa Nierubliszewskiego, Zygmunta Trzcińskiego.** W Sandomierzu — **Karola Soczyńskiego, Edwarda Jesmana.** W Wierzbniku — **Władysława Adamczyka, Bolesława Makulskiego.**

* * *

W tych dniach zostaną mianowani w poszczególnych obwodach przewodniczący oraz członkowie komisyj obwodowych.

* * *

Jak słychać, rząd w drodze rozporządzenia cofnąć ma wydane swego czasu posłom i senatorom pozwolenia na noszenie broni palnej.

Zarządzenie to tłumaczą faktem, że w ostatnim czasie niektórzy posłowie czynili użytek z broni, występując przeciwko władzom bezpieczeństwa.

Szczegółowo umotywowane zarządzenie oczekiwane jest w najbliższym czasie.

* * *

Ministerjum spraw wewnętrznych wystąpiło z wnioskiem o przyznanie dodatkowych kredytów na wydatki, związane z technicznem przeprowadzeniem wyborów.

Czytelnictwo w pow. będzińskim

Organizacyjne zebrania. — Smutna statystyka. — Tydzień propagandy czytelnictwa.

Onegdaj w sali starostwa odbyło się organizacyjne zebranie pow. komitetu propagandy czytelnictwa w powiecie będzińskim, w którem wzięło udział 49 przedstawicieli, reprezentujących 57 instytucyj i różnych organizacyj. Ponadto wzięli udział przedstawiciele samorządu powiatowego, miejskiego, inspektoratu szkolnego, nauczycielstwa oraz bibljotekarze i księgarze.

Zagaił zebranie **p. R. Chmielewski,** kierownik działu oświaty na powiat będziński.

Do stołu prezydjalnego zasiedli: **prof. Reybekel,** jako przewodniczący, **p. Luchawiec,** zastępca inspektora szkolnego, **inż. Frycz, inż. Berbecki i prof. L. Nowak.**

Sekretarzowały pp. **J. Imachowa i G. Wróblówna.**

Na wstępie zebrania prof. Reybekel wygłosił dłuższy referat na temat: **„Rola książki w tworzeniu kultury narodu“.**

Następnie kierownik działu oświaty na powiat będziński, p. R. Chmielewski, wygłosił obszerny referat na temat: **„Cele i zadania propagandy czytelnictwa na terenie powiatu będzińskiego“.**

Z wygłoszonego referatu wynika, że na terenie miast Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, w bibljotekach publicznych znajduje się 52 tysiące książek do czytania. Wziąwszy więc ilość książek do ogólnej liczby ludności (180 tysięcy) naszego powiatu, to na trzech mieszkańców, w przybliżeniu, wypada jedna książka.

Na terenie gmin stosunek przedstawia się jeszcze gorzej, ponieważ na jedną książkę wypada 7,3 mieszkańca.

Czytelników w bibljotekach publicznych jest 2000, co wynosi w stosunku ogólnym zaledwie 3 procent.

Bibljoteki w Sosnowcu posiadają **24 tysiące książek, a czytelników 2.000, wypada więc 12 książek na 1 czytelnika, a więc mniej czytelników, jak książek.**

Według przeprowadzonej ankiety stwierdzono, że rodzina robotnika wydaje na czytelnictwo w bibljotekach bardzo mało, na dowód tego referent przytoczył następujące dane cyfrowe:

Warszawa 1 zł. 91 gr. miesięcznie, Łódź 1 zł. 16 gr. i **Zagłębie 48 gr. miesięcznie.**

Biorąc więc pod uwagę powyższe dane cyfrowe, trzeba z przykrością stwierdzić, że stan czytelnictwa w naszym powiecie pozostawia wiele do życzenia.

W dyskusji stwierdzono zgodność wywodów referenta, z obecnym mało zadawalającym stanem czytelnictwa w naszym powiecie i w związku z tem przyjęto wniosek, aby rozpocząć w tym kierunku intensywną pracę i prowadzić ją systematycznie, a jednocześnie postanowiono urządzić **tydzień propagandy czytelnictwa.**

Do komitetu wykonawczego tygodnia propagandy czytelnictwa wejdą: przedstawiciele samorządu powiatowego i miast; przedstawiciele zarządów powiatowych, organizacyj, instytucyj społecznych; prezesi komitetów lokalnych, inspektor szkolny, przewodniczący sekcji prelegentów i przedstawiciele księgarzy, prasy i przemysłowców.

Program tygodnia między innemi zapowiada: wystawę książek, reklamę uliczną, reklamę w prasie, referaty publiczne i w organizacjach, wieczory dyskusyjne i wydanie jednodniówki.

Tworzenie komitetów lokalnych powierzono: Sosnowiec — **insp. Łuchowiec,** Dąbrowa — **p. Nowak,** Będzin — **dr. Honickowa i naucz. Kamiński,** Czeladź — **p. Zygmunt,** Zagórze — **inż. Chyliński,** Porąbka — **p. Szczerba,** Klimontów — **inż. Frycz,** Niemce — **p. Żak,** Strzemieszyce — **p. Musiał,** Ząbkowice — **ks. Pluciński,** Wojkowice Kom. — **p. Mikurda,** Grodziec — **p. Flak,** Maczki — **p. A. Dobrowolski,** Niwka — **p. Maliszewski** i w Gołonogu — **p. Szczęsny.**

Zebranie zakończono wyznaczeniem posiedzenia komitetu wykonawczego na dzień 22 września r. b.

Zakończenie strajku czeladników piekarskich w Za łębiu.

Za dwa tygodnie odbędzie się konferencja celem podwyższenia płac.

Wczoraj, w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem inspektora, inż. Federowicza, odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami właścicieli piekarni i czeladników piekarskich, w sprawie likwidacji strajku i unormowania płac czeladniczych.

Konferencja, po długiej dyskusji nie dała żadnego rezultatu.

Czeladnicy piekarscy postanowili dzisiaj przystąpić do pracy pod warunkiem, że za dwa tygodnie odbędzie się powtórna konferencja, celem podwyższenia płac czeladniczych.

Nowy rok w szkole życia.

Szkoła średnia jest tym okresem naszego życia, który najsilniej na niem zaciężył. To czego się wtedy dowiedzieliśmy, czego się nauczyliśmy, ktwi w nas stokroć silniej, niż nauki i wiadomości, nabyte w wieku późniejszym. Łapiemy się na tysiącach myśli, które są w nas pozostałościami z czasów, gdy odziani w mundurki szkolne wybiegaliśmy rankiem do szkoły, mając pod powiekami sen, na języku parzące dotknięcie wypitego duszkiem śniadania, a w ręku teczkę z książkami.

Jakże często w całkiem dojrzałym już wieku

śnimy okropny sen

o tem, że przyszliśmy na lekcje do szkoły bez książek nieprzygotowani, podczas gdy wszyscy nasi koledzy coś tam pilnie piszą i czytają! sen z czasów, kiedy przed zaśnięciem wodliło się gorąco: „Boże spraw, żeby mnie jutro nie wyrwali z algebry...“

Okres szkolny jest tym okresem życia, którego nie jesteśmy w stanie wyplenić z naszej wiecznie żywej pamięci.

I dlatego też za każdym razem,

gdy znowu przychodzi jesień, gdy rozpoczyna się rok szkolny, gdy ulice zapełniają się dziećmi z tornistrami na plecach i teczkami w ręku, gdy zaczynają się dla tylu setek tysięcy istot nowe kłopoty, nieznane im częstokroć przedtem niepokoje i troski, ludzie całkiem dojrzali, niekiedy już osiwiali myślą mimowoli: „Oto zaczyna się nowy rok“.

Bo większość ludzi całe życie uważa początek roku szkolnego za początek nowego roku. Przyzwyczajenie szkolne nie da się już wyplenić.

Najlekkomyślniej i najbardziej beztrosko żyjący człowiek, z nastaniem nowego roku szkolnego łapie się na uczuciu, że oto znowu ma za sobą rok cały, że oto znowu przeszedł do następnej klasy. Jakże często z ową świadomością łączy się uczucie lęku, niepokoju, wyrzutów sumienia! jakże wiele łączy się z tą chwilą wewnętrznych przyrzeczeń!

W tej nowej klasie życia postanawiamy sobie żyć, niekiedy, inaczej, zmienić dotychczasowe przyzwyczajenia, „uczyć się lepiej“ i broń Boże nie zasłużyć w końcu roku na poprawkę.

Myślimy wtedy ze smutkiem, że jednak ta prawdziwa szkoła, szkoła naszego dzieciństwa

była znacznie łatwiejsza,

niż ta, w której kształcimy się teraz, że lekcje, które nam zadawano, nie były nigdy zadaniami nie do rozplątania, że nawet w najgorszym razie, gdy pozostawiano nas na drugi rok w klasie, nie traciliśmy tyle, co pozostając na drugi, trzeci, a nieraz dziesiąty rok w trudnej klasie życia.

A więc, baczność!

Nowy rok się zaczął! Uważajcie, by zasłużyć na dobre stopnie!

(h.)

KTO PRZYCZYNIŁ SIĘ DO SCHWYTANIA KASIARZA STEMPLA

Sensacyjne schwytanie przed kilkoma dniami w Sosnowcu słynnego kasiarza Stempla wywołało zrozumiałą sensację. Prasa niemal całej Polski, a w szczególności warszawska sprawie tej poświęciła dużo miejsca, podkreślając jednocześnie sprawność policji warszawskiej..., która rzekomo miała bezpośrednio przyczynić się do schwytania niebezpiecznego ptaszka (?!)

Jest to naszem zdaniem wielka niesprawiedliwość, krzywdząca właściwych triumfatorów, kielecki urząd śledczy, który bezpośrednio, dzięki energicznie prowadzonemu śledztwu przyczynił się do schwytania kasiarza.

Kielecki urząd śledczy, drogą poufnych informacyj wpadł na trop opryszka, który ostatnio przeniósł się na teren Zagłębia Dąbrowskiego. Celem przeprowadzenia śledztwa do Zagłębia został wysłany wywiadowca, który po kilkudniowym pobycie w Sosnowcu kasiarza aresztował.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 10 Środa	Dziś: Mikołaja Jutro Prota i Jacka Wschód słońca 5.1 Zachód „ 18 4

RADIO.

WARSZAWA.

Środa, 10 września.

11.40. Przegląd prasy. kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warrsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci i młodzieży. 13.00. Kom. meteor. Po kom. muz. z płyt gramof. 15.15. Kom. gospod. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. harcerski. 17.35. Radjokronika. 18.00. Koncert popul. Ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Płyty gramof. 19.45. Skrzynka pocztowa roln. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert solistów W przerwie program na dzień nast. i repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.00. Kwadrans lit. 21.15. D. c. kuoncertu. 22.00. Feljeton p. t. „Pierwsze starcie". 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy".

KATOWICE.

Środa, 10 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci i młodzieży z Warsz. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. „Gdy się rok szkolny rozpoczął". 18.00. Koncert z płyt gramof. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dz. nast. 19.30. „Na morskim brzegu". 20.00. Kom. sportowe. 20.15. Koncert solistów z Warszawy. 21.00. Kwadrans lit z Warszawy. 21.15. D. c. konc. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warszawy, program na dzień nast. i nad program. 23.00. Skrzynka pocztowa w językn franc.

Z Kielc.

(k) **Poświęcenie sztandaru górników w Piekoszowie, pow. kieleckiego.** W ubiegłą niedzielę w kościele parafjalnym w Piekoszowie, pow. kieleckiego odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru górników zatrudnionych w zakładach wapiennych „Jaworzna" pod Kielcami.

W uroczystości wzięło udział szereg gości z Kielc. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Lewiński, wygłaszając przy tem okolicznościowe przemówienie.

(k) **Czyja klacz?** We wsi Poraj, pow. koneckiego policja zatrzymała włóczącą się samopas po polach klacz maści kasztanowatej. Istnieje przypuszczenie, że klacz została porzucona przez krążącą się od pewnego czasu w powiecie bandę cyganów, koniokradów, która w ucieczce klacz musiała porzucić.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — Noc sylwestrowa. „Unjon" — Listy nieznajomej. „Palace" — Spiskowcy.

Głosy czytelników.

W sprawie aktualnej.

W Nr. 216 z dnia 24 ub. m. „Expresu Zagłębia" Szanowna Redakcja wyjaśniła, że właściciel domu ma prawo doliczać swoim lokatorom odpowiednią sumę miesięcznie za urządzenie kanalizacji,jaką gospodarze mają teraz obowiązek zaprowadzać w swych domach, gdyż mieszkanie uzyskało coś dodatniego czego przedtem lokator nie miał.

Wyjaśnienie to uważam za racjonalne i słuszne, lecz byłoby bardzo na czasie wyjaśnić i pouczyć pp. kamieniczników, że to się odnosi do tych domów, w których dotąd wcale kanalizacji nie było. W Sosnowcu są domy w których jeszcze przed 1914 rokiem była przeprowadzona kanalizacja i wodociągi, gdzie się mieściły tak zwane mieszkania z wszelkiemi wygodami.

Ja sam np. zajmuję mieszkanie od 1912 r. z t. zw. wszelkiemi wygodami i dlatego płacę dość dużą sumę, bo w stosunku do 700 rubli rocznie.

Gdy wojna wybuchła niemcy zabrali mi wannę z łazienki,bo była miedziana, a następnie gospodarz nie dostarczał mi wody, bo stróż nie chciał napompowywać wody ze studni do rezerwuaru tak, że dotąd jestem bez wszelkich wygód i bez wody, a płacę za lokal według płacy dawniejszej (700 rubli).

Zachodzi więc obecnie pytanie czy i mnie będzie mógł właściciel domu liczyć osobno za skanalizowanie domu i doprowadzenie wody do mieszkania?

Wszak płacę sumę jak za mieszkanie z wygodami, a tu prócz pozbawienia mnie przez niemców wanny, gospodarz od 15 lat pozbawił mnie wody, za którą mu bądź co bądź płacę.

Wyjaśnienie tej sprawy przez władze miejskie byłoby bardzo pożądane.

Siedmiuset rublowy lokator.

„Ciankali" w teatrze polskim w Kielcach.

Studenci warszawscy obrzucili artystów jajami.

W ubiegłą niedzielę zespół art. objazdowy artystów warszawskich pod kierownictwem znanego aktora Adwentowicza wystawił w teatrze polskim sztukę niemieckiego autora Fryderyka Wolffa p. t. „Ciankali".

Już na kilka dni przed przedstawieniem w całem mieście dawały się słyszeć ostre głosy protestu przeciwko wystawieniu tej sztuki, która według potwornego mniemania ma charakter tendencyjny, wysoce niemoralny, a napisana jest na bolszewickie zamówienie celem gangrenowania społeczeństw niezwykle wysoce drastycznym, w ordynarny sposób ujętym tematem, który budzi wstręt i odrazę.

Cały szereg organizacyj katolickich wystąpiło do pracy z protestem. Kurja biskupia interwenjowała w starostwie, które przychyliło się do ogólnej opinji i w dzień przedstawienia wydało rozporządzenie, zabraniające wystawienia tej sztuki. Tymczasem artyści zatelefonowali do ministerjum spraw wewnętrzn., które w odpowiedzi nadesłało również telefonicznie zezwolenie na wystawienie sztuki. Nic więc nie pomogło — pomimo protestów, ogólnego oburzenia i nieprzychylnego zarządzenia starostwa — przedstawienie się odbyło.

I to zdumiewające...

Obserwując od kilku dni wielkie oburzenie kieleckiej publiczności zdawaćby się mogło, że do teatru pies z kulawą nogą nie przyjdzie. Tymczaseem już w godzinach popołudniowych w niedzielę cały teatr był wysprzedany co do jednego miejsca.

Publiczność kielecka, sama wystawiła sobie świadectwo. Po to się protestuje i krzyczy na całe gardło, aby później pójść na sztukę i od początku do końca na niej siedzieć. Podczas przedstawienia wydarzył się bezprzykładny incydent.

Kilku warszawskich studentów, kielczan, a mianowicie: Bronisław Chojnacki, st. politech., Piotr Michałowski, stud. W. S. H. oraz Tadeusz Dworak, stud. uniwer. z okrzykiem „nie chcemy słuchać bolszewickiej sztuki" obrzucili aktorów jajami. Na sali podniósł się huczek, światła zabłysły, publiczność powstała z miejsc. Demonstrantów policja wyprowadziła z sali spisując oskarżenia o zakłócenie spokoju publicznego.

Zapanował znów spokój. Sali nikt nie opuścił. Pocóż więc te krzykliwe demonstracje, które żadnego skutku nie odniosły?

Cała publiczność pozostaniem na sali wyraziła chęć słuchania sztuki do końca, a nawet w ostatnim akcie wyraziła gromkiemi oklaskami swe zadowolenie.

Na zakończenie dodamy od siebie, że gdyby nie groszorółstwo dzierżawców teatru, to obyłoby się bez tych szopek, bez protestów i „Cjankali" nie trułoby kielczan. Ale dla miłego grosza czegóż się nie robi?!

(k) **Groźny pożar w pow. włoszczowskim.** Dn. 6 b. m. we wsi Browarek, pow.włoszczowskiego w zabudowaniach Franciszka Juszczyka wybuchł gwałtowny pożar, który z niezwykłą szybkością, dzięki wiatrowi objął wszystkie zabudowania gospodarskie, przenosząc się następnie na szereg budynków sąsiednich.

W czasie pożaru podczas ratowania mienia 16-letni syn poszkodowanego uległ bardzo niebezpiecznemu poparzeniu całego ciała.

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Pastwą żywiołu padła cała zagroda Juszczyka wraz z inwentarzem martwym i żywym oraz zbiorami. Straty wynoszą około 10.000 zł.

Przyczyna pożaru—nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez poszkodowanego.

(k) **Pożary.** W zabudowaniach Franciszka Krygera we wsi Walentynów, pow. iłżeckiego wybuchł groźny pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym objął wszystkie zabudowania gospodarskie.

Pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny ze sprzętami i garderobą, stodoła ze wszystkiemi zbiorami, szopa drewniana z narzędziami rolniczemi, spichrz z wymłóconem zbożem, obora z całym inwentarzem żywym. Ogólne straty wynoszą około 15.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Z Sosnowca

ROZWÓJ ESPERANTA.

W pierwszych dniach sierpnia odbył się kongres esperantystów w Oxfordzie. Wzięło w nim udział 1500 delegatów z 50 krajów. Kongres trwał cały tydzień, odbył się też t. zw. „SomeraUniwersitato", na którym naukowe referaty po esperancku wygłosili profesorowie z najważniejszych uczelni.

Taki kongres światowy zaszczytnie będzie gościła Polska w Krakowie w roku 1931-ym. Dla młodego państwa naszego, o którem jeszcze dziś czasem mówi się, lub myśli, jako o prowincji Rosji, fakt przyjazdu paru tysięcy wybitniejszych obywateli państw do Polski ma dla nas duże znaczenie polityczne.

Przygotowania do kongresu już się rozpoczęły. 20 września odbędzie się w Łodzi krajowa konferencja esperantystów.

„Pollanda Esperanto - Delegitaro", jako reprezentacja wszystkich stowarzyszeń i grup w Polsce już wyłoniła komitet organizacyjny kongresu, który przyjął pierwsze 25zgłoszeń na kongres w Krakowie od delegatów z Austji, Anglji, Francji, Niemiec i Holandji.

W listopadzie i grudniu zawita do Polski hinduski podróżnik Laksmisvar Sinha i wygłosi w kilku miastach po esperancku odczyty o Indjach. Odczyty będą przez miejscowych esperantystów tłumaczone dla publiczności. Zresztą publiczność będzie je jak zwykle rozumieć sama w 50 procentach.

Wkrótce w Sosnowcu rozpoczną się też kursy esperanta, aby chętnym ułatwić udział w kongresie i dać możność zapoznania się z esperantystami najodleglejszych krajów.

Bol. Czechowski.

HRABIA MONTE CHRISTO.

398.

Gdy skończył pisać, wyjął szpilkę z chustki i położył na liście. Potem uchylił drzwi, pozostawiając je na wpół przymknięte, jakby je zapomniał zamknąć, wsunął się do komina tak zręcznie, jakby już nieraz próbował tego sposobu wychodzenia z pokoju, a następnie piąć się zaczął ku górze.

W tej samej chwili starszy żandarm wchodził wraz z komisarzem policji na schody. Był więc czas najwyższy, by się ratować ucieczką.

Musimy dać wyjaśnienie czytelnikom naszym, jakim sposobem policja tak szybko natrafiła na ślad Benedykta?

Otóż z Paryża na wszystkie strony wysłane były, natychmiast po ucieczce zbrodniarza, drogą telegraficzną, zawiadomienia, ażeby władze miejscowe starały się pochwycić obwinionego.

Compiegne było siedzibą królewską, miało więc tym samym liczne władze i dużą załogę; poszukiwania więc zbrodniarza, po otrzymaniu zawiadomienia, rozpoczęły się natychmiast; rzecz prosta, iż na hotele odrazu zwrócono uwagę, więc żandarmerja i hotelu „Pod dzwonnicą" pominąć nie mogła, aczkolwiek nie miała żadnych danych, by w tym hotelu właśnie obwiniony się ukrywał. Wiedziano tylko tyle, iż jakiś młodzieniec przyjechał konno z Chapelle około godziny czwartej rano do Compiegne, a następnie udał się pieszo do wzmiankowego hotelu.

Podobnego rodzaju podróżny nie mógł nie wzbudzić podejrzeń, to też na niego zwrócono główną uwagę i do niego to właśnie szli po schodach: starszy żandarm z komisarzem.

— O!... źle rzekł brygadjer, stary lis, obznajmiony dobrze ze wszyskiemi figlami złoczyńców — drzwi pokoju ptaszka uchylone! Jestto znak wcale nienajlepszy! Wolałbym, sto razy wolałbym, ażeby były zatarasowane potrójnymi ryglami!

Bilecik i szpilka Benedykta, pozostawione na stole, potwierdziły tę smutną prawdę Zbrodniarz się wymknął...

Dla tak doświadczonego jak brygadjer człowieka list i drzwi uchylone nie były jeszcze dowodami niezbitymi, któreby w sposób bezwzględnie pewny mówiły, iż zbrodzień uciekł istotnie.

Obejrzał się wokoło, zajrzał pod łóżko, odsłonił firanki, pootwierał szafy, stanął nakoniec przed kominkiem. Dzięki przezorności Andrzeja ślady jego przejścia były zatarte, tak iż na popiele nie było żadnych śladów. Było to jednak wyjście, a w takich okolicznościach każde wyjście musiało być przedmiotem starannych poszukiwań.

Brygadjer kazał więc sobie przynieść pęk słomy, ułożył go prostopadle na palenisku i podpalił.

Buchnęły płomienie i słupy dymu walić zaczęły przez komin, prosto ku niebu, poszukiwany nie spadł jednakże, jak miano nadzieję. Andrzej bowiem przewidział to położenie ognia, dość wcześnie wymknął się na dach i przyczaił się za kominem. Ocenił jednak szybko, iż schronienie to nie gwarantuje bynajmniej bezpieczeństwa, postanowił więc powrócić do hotelu, nie do swego pokoju jednakże, to znaczy nie przez komin, przez który na dach się wydostał, lecz przez któryśkolwiek inny. Obserwować więc zaczął naprzód, z którego komina się nie dymi, ostrożnie przyczołgał się do niego i zniknął w jego otworze następnie, przez nikogo niespostrzeżony.

— I cóż, panie bygadjerze — zapytał się po bezowocnych poszukiwaniach komisarz policji — zdaje się, iż nam ptaszek uciekł z klatki, a teraz szukaj wiatru w polu?

— Tak. Zdaje się, że zbrodniarz umknął nam istotnie — odpowiedział brygadjer osowiałym głosem — ale to nic. Umknąć mógł do lasu jedynie, więc urządzimy obławę w lesie i tam go schwytamy niezawodnie.

Zaledwie zacny żołnierz wymówił te słowa, gdy przeciągły krzyk trwogi i odgłos gwałtownie poruszanego dzwonka dały się słyszeć na korytarzu.

— Oho!.. co to znaczy?... zawołał brygadjer.

— Widać jakiemuś gościowi bardzo pilno — rzekł gospodarz — z którego to numeru dzwonią? Z pod numeru trzeciego, o ile się zdaje?... Jerzy, biegnij tam duchem.

Głos dzwonka znów się dał słyszeć i był bardzo gwałtowny.

— O, nie!.. zawołał wtedy brygadjer, zatrzymując ręką służącego — tam trochę nazbyt energicznie dzwonią, jakby potrzebowano czegoś więcej niż garsona. Któż to zajmuje ten trzeci numer?

— Jakiś wysmukły, elegancki młodzieniec, przybyły tej nocy pocztowymi końmi wraz z siostrą.

— Dzwonek zabrzmiał po raz trzeci i to głosem jakby na najwyższą trwogę.

c. d. n

Krew i rewolucja w kraju białej pszenicy.

Argentyna widownią wielkich zmagań.

Bruk stolicy Argentyny, Buenos Aires, zabarwił się krwią.

Studenci demonstrują, żandarmerja do nich strzela, do stolicy ściąga się wojsko, w porcie znajdują się w pogotowiu okręty wojenne, a najbliżsi nawet przyjaciele prezydenta Irrigoyena namawiają go, ażeby złożył władzę, wreszcie wojsko odmawia posłuszeństwa prezydentowi, który pod tym naciskiem daje posłuch „namowom" i składa władzę w ręce swego zastępcy.

Taka jest treść telegramów nadchodzących z Argentyny tego

kraju wielkich nadziei i wolności,

za jaki go uważano tuż po wojnie, kiedy Irrigoyen, za poprzedniej swojej prezydentury, postawił go na stopie niebywałego bogactwa.

Ale właśnie dlatego, że Argentyna miała taką sławę, zaczęły do niej emigrować z Europy wszelakie żywioły rewolucyjne, hiszpańscy i włoscy anarchiści, polscy komuniści, a nadto socjaliści różnych krajów.

Obywatele Argentyny, ożywieni duchem wolnościowym, przyjeli ich z otwartemi rękami, lecz ten serdeczny stosunek bardzo rychło się skończył.

Z jednej strony, z postępem przemysłu, kapitał argentyński stał się bardziej niedowierzający, z drugiej strony rewolucjoniści zrobili wszystko, ażeby zrazić obywatelstwo argentyńskie.

Już za poprzedniego prezydenta, Alvareza, prowadzili systematyczną walkę z policją.

W okresie agitacji przeciw Stanom Zjednoczonym po skazaniu anarchistów Sacco i Vanzettiego, oskarżonych o morderstwo, rząd argentyński, tak jak i inne rządy, zabronił anarchistycznej agitacji i publicznych mów w tej sprawie. Pomimo to pewien anarchista zdołał wygłosić przeszło godzinną mowę do tłumu.

przed samym pałacem prezydenta!..

Kazał się mianowicie swemu przyjacielowi kowalowi, przykuć do żelaznej, zakratowanej bramy pałacu tak, że policjanci, którzy nadbiegli, ażeby przeszkodzić przemowie, nie mogli go z miejsca usunąć. Musiano dopiero wezwać ślusarza, który po godzinnej pracy, zdołał przepiłować łańcuchy.

Do tej agitacji rewolucyjnej przyłączyły się inne prądy niezadowolenia, w pierwszym rzędzie wywołane przez wprowadzenie rządów wojskowych w niektórych stanach Argentyny, w celu zduszenia separatyzmu tych stanów. Przez takie zarządzenie Irrigoyen poruszył przeciw sobie nietylko socjalistów, lecz także ogół obywatelstwa i całę prasę.

Powstała w ten sposób agitacja opozycyjna zaczęła Irrigoyenowi zarzucać nadużycia.

Nadużycia niewątpliwie były, bo gdzie ich niema w Południowej Ameryce? — a przeciwnicy Irrygoyena byliby popełniali je także, gdyby mieli władzę, ale sprawę wydęto do niebywałych rozmiarów, tak, że nietylko prowincjonalne parlamenty, ale nawet krajowy parlament, przestały funkcjonować.

Tak zwani bowiem „personaliści" t. j. zwolennicy Irrigoyena, przestali wogóle przychodzić na posiedzenia parlamentu.

Na to, jak iskra na prochy, padła

światowa zniżka cen pszenicy

i uchwalenie przez Stany Zjednoczone nowych ceł ochronnych, dotykających szczególnie szkodliwie Argentynę, a będących w sprzeczności z przyrzeczeniami, danemi jej przez Hoovera.

Co bezpośrednio tłumaczy obecne rozruchy studenckiee w Argentynie?

Kapitał północno - amerykański, zabezpieczywszy się cłami od konkurencji zewnętrznej, zaczął coraz to bardziej wciskać się do Argentyny i panować nad jej życiem ekonomicznem.

Otóż przeciw ekonomicznemu najazdowi Północnej Ameryki powstała opozycja, nan której czele idą tradycyjni jej wrogowie

studenci,

prowadząc za sobą inteligencję, kupców, przemysłowców, a nawet robotników.

Pomimo to rewolucja w Argentynie bezpośrednio nie groziła, dopóki Irrigoyen bezwzględnie panował nad wojskiem i w każdej chwili mógł zgnieść wszelki ruch rewolucyjny.

System Irrigoyena można było obalić tylko obalając Irrigoyena.

Sędziwy jednak, 80-letni prezydent opierał się stanowczo wszelkim atakom, gdy nagle armja i flota zwróciły się przeciwko niemu i obaliły człowieka, którego zniknięcie z widowni politycznej jest wielkim przewrotem dla tego kraju złotej pszenicy i olbrzymich stad bydła.

Zdobywcy Atlantyku.

Szczegóły ostatniego zwycięstwa.

Atlantyk został ponownie pokonany. Podobnie jak Lindbergh „zdobył" ocean z zachodu na wschód, Costes i Bellonte uczynili to w przeciwnym kierunku. Nie są oni nowicjuszami w lotnictwie: Dieudonne Costes zyskał rozgłos, gdy pierwszy wraz z pilotem de Brix dokonał lotu dookoła świata, gdy przed rokiem zdobył rekord lotu bez zatrzymania z Paryża do Tsitsikaru i (dostał się tam przypadkowo w ręce chinskich powstańców). Bellote był mechanikiem Costes'a, obecnie jest już uznanym pilotem i od pewnego czasu towarzyszy mu we wszystkich lotniczych wyprawach.

Szlak nieszczęsnych Nungessera i Coli nęcił stale wielu lotników. Sam Costes usiłował w lipcu ub. r. dokonać lotu z Paryża do Nowego Yorku, lecz wówczas samolot jego uległ rozbiciu już w chwili startowania. Nie zraziło go to jednak, gdyż w lecie bież. roku rozpoczął wraz z Bellontem przygotowania do nowego lotu.

W wilję lotu, gdy poczęły nadchodzić meterologiczne komunikaty o pomyślnej pogodzie nad oceanem, Costes i Bellonte postanowili wyruszyć nazajutrz. Przygotowali swój „Znak Zapytania" do lotu, zapełnili zbiorniki potężnego samolotu marki Breguet paliwem: 5570 litrów benzyny i 290 litrów oleju, załadowanego dla 650-konnego silnika Hispano-Suiza. Noc spędzili obaj lotnicy spokojnie. Gdy o godz. 4-ej nad ranem zbudzono Costes'a, pierwszem jego pytaniem było: „Czy widać gwiazdy?" Niestety, gwiazd nie było, niebo było okryte mgłą. O 6-ej rano mgła nadal otaczała całą Francję północną. Z nad oceanu nadchodziły jednak komunikaty o sprzyjającej pogodzie. Lotnicy zdecydowali się. O godz. 10-ej wytoczono na lotnisko potężny czerwony „Znak Zapytania", zaopatrzony w radjotelegraf, spadochrony, gumową łódź, pasy ratownicze itp. Pięć minut przed jedenastą, żegnani przez tłumy widzów, Costes i Bellonte unieśli się w przestworza. Zapasy żywności zdobywców Atlantyku składały się z dwóch kur pieczonych, kilku kilogramów suszonych owoców, 2 termosów rosołu, 2 butelek kawy, 12 butelek wody mineralnej i 2 butelek szampana.

Trasa lotu przechodziła z Le Bourget przez południową Anglję i Irlandję, następnie ponad linją okrętów transoceanicznych, wyspę St. Pierre et Miquelon, Hallifaxem, Bostonem — do lotniska Curtissfield w pobliżu Nowego Yorku. To, czego nie zdołali uczynić przed trzema laty bohaterscy lotnicy Nungesser i Coli, Costes i Bellonte osiągnęli dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym w rekordowym czasie 37 godzin 18 minut, pokrywając odległość 7905 klm.

„Znak Zapytania" został uroczyście powitany przez Amerykanów na lotnisku w Curtissfield, cała Francja zaś odetchnęła z ulgą, gdy potężne megafony i aparaty telegraficzne obwieściły światu o szczęśliwem zakończeniu lotu.

Tak, szlakiem znaczonym dziesiątkami poległych lotników i rozbitych samolotów, bohaterscy Costes i Bellonte, niezrażeni poprzedniemi niepowodzeniami, każdej chwili narażając swe życie na niebezpieczeństwo, dokonali śmiałego lotu nad Atlantykiem, przysparzając sławy lotnictwu francuskiemu.

(h.)

Zastraszający okaz dziecka francuskiego.

We Francji, może więcej, niż w innych krajach, zaznaczyło się powojenne ździczenie małych dzieci.

Przed kilku miesiącami wywołała przerażenie wiadomość, że jakiś malec francuski, dla zabawy, powiesił swego towarzysza, a potem próbował wyprzeć się swojej zbrodni. Obecnie zdarzył się wypadek, może jeszcze charakterystyczniejszy, którego widownią była wioska Verrue.

Do jednej z właścicielek tamtejszych gospodarstw, niejakiej pani Boulin, zgłosił się w tych dniach wędrowny robotnik rolny,

prosząc o nocleg.

Gospodyni pozwoliła mu przespać się w stodole, a nawet zaprosiła go na kolację.

Następnego dnia ów robotnik, przez wdzięczność, ofiarował się z bezpłatną pracą na gruncie pani Boulin, a kiedy w południe przyszedł na obiad i zmęczony upałem sięgnął po butelkę wina, zjawił się przed nim sześcioletni synek pani Boulin, który zaczął wymyślać robotnikowi od pijaków.

Robotnik nie odpowiedział na to ani słowem, tylko, uśmiechając się do malca, napił się znowu wina, a to

lekceważenie tak wzburzyło chopca,

że wybiegł do drugiej izby, zdjął wiszący na ścianie karabin niemiecki, sam go nabił, a powróciwszy do robotnika, położył go trupem, ugodziwszy go kulą w samo serce.

W szalonem zamieszaniu, jakie potem powstało, malutki morderca zachował sam jeden zimną krew i przed żandarmami, którzy przybyli na śledztwo,

dowodził bezczelnie,

że robotnik sam się zastrzelił.

Dopiero, kiedy stwierdzono fakt, że to było niemożliwe, malec przyznał się do tego czynu i opowiedział dokładnie, jak morderstwa dokonał.

(s) **Zatrzymany.** Onegdaj zatrzymano Aleksandra Czechowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Czechowski poszukiwany był przez sąd powiatowy, za dokonanie szeregu kradzieży. Wczoraj przekazano go władzy poszukującej.

Z Będzina.

(b) **Kradzieże.** Dawidowi Trajmanowi, zam. przy ul. Małachowskiego 6, złodziej skradł 2 futra, biżuterję i srebrne nakrycie stołowe. Poszkodowany oblicza straty na 11.350 zł.

— Chai Frochtcwajg, skradziono bieliznę, wartości 310 zł.

Z Dąbrowy.

ARESZTOWANIE KUPCA z Dąbrowy.

Z polecenia prokuratora aresztowała policja kupca Marka Paranela z Dąbrowy pod zarzutem popełnienia oszustwa, którego ofiarą padło kilka poważniejszych firm katowickich. Szkody wynoszą, jak dotychczas zdołano obliczyć, 14 tys. zł

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Miasto tysiąca uciech". Kino Apollo: „Miasto miłości".

(z) **Z życia rezerwistów w Zawierciu.** W ubiegłą niedzielę, w sali „domu ludowego" odbyło się zebranie rezerwistów i b. wojskowych.

Referat na temat znaczenia Fidacu i federacji wygłosił prof. Radowski.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu pierwszej brygady zebranie zakończono.

Posiedzenia zarządu odbywają się regularnie w soboty, o godz. 7 wieczorem.

(z) **Miesięczne zebranie związku peowiaków** odbędzie jutro o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń sejmiku, na którem będzie omawiany szereg ważnych i pilnych spraw.

(z) **Z życia L. O. P. P.** Wagon propagandowy obrony przeciwgazowej gościć będzie na terenie powiatu w dniach od 20 do 25 września. Zwiedzać go będzie można bezpłatnie w dniu 20 września na stacji w Poraju, w dniach 21 i 22 września na stacji Myszków, w dniach 23 i 24 na stacji Zawiercie i w dniu 25 na stacji Łazy. Ze względu na to, że wagon mieści w sobie liczne najnowsze środki obrony przeciwgazowej, których znaczenie i sposób użycia objaśniać będzie specjalny instruktor, należy spodziewać się licznych odwiedzin. Społeczeństwo będzie miało możność zapoznać się z groźnemi następstwami wojny gazowej.

* * *

Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie zarządu powiatowego komitetu L. O. P. P. w sali posiedzeń sejmiku.

(z) **Stowarzyszenie urzędników państwowych w Zawierciu.** Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne pow. koła stow. urzędników państwowych, przy udziale delegata zarządu głównego z Warszawy p. Kułakowskiego, na którem wybrano tymczasowy zarząd w osobach: prezes — p. Mieczysław Buczyński (z urzędu skarbowego), wiceprezes —p. Henryk Binkowski (starostwo), sekretarz — p. Czesław Staśko (urząd skarb.), skarbnik — p. Zygmunt Piątkowski (urząd skarb.), członek zarządu — p. Domagała (PKU.). Do stowarzyszenia przyjmowani być mogą pracownicy wszystkich urzędów państwowych z terenu całego powiatu zawierckiego.

Dalsze zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje sekretarz koła p. Cz. Staśko w urzędzie skarbowym w Zawierciu.

(z) **Związek inwalidów przy pracy.** W najbliższym czasie zarząd związku inwalidów w Zawierciu, jako właściciel koncesjonowanego biura reklamowego przystępuje do ustawienia na ulicach miasta 8 słupów reklamowych świetlnych, na wzór ustawionych już w Warszawie.

(z) **Tragiczny wypadek przy pracy.** Wczoraj odbył się pogrzeb Heleny Wójcik (Szeroka 14), która zmarła na skutek bardzo silnych poparzeń, doznanych przy powstałym pożarze bawełny na t. zw. targaczu w fabryce T. A. Z.

Z Olkusza.

(ol) **Krzyże zasługi.** Za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego, otrzymali krzyże zasługi komendanci p. p. w powiecie olkuskim: Mikołaj Kwiecień z Ojcowa, Stanisław Dudek ze Sławkowa i Marjan Pinkowski z Ogrodzieńca.

(ol) **Pożar w Tłukience.** Na kolonji robotniczej w Tłukience, gm. Bolesław, wybuchł kwałtowny pożar, który w bardzo krótkim czasie strawił 8 budynków mieszkalnych i 4 stodoły ze zbożem. Spalone budynki należały do pp. L. Ossowskiego, T. Kramarczyka, sztygarów kopalni „Ulisses". Jana Nanusia, Jana Ręki i Józefa Januszka.

W akcji ratowniczej brało udział pod dowództwem p. Jarno (senjora) 8 straży z okolicy. Jeden strażak, mianowicie Antoni Sawina z Olkusza doznał dotkliwego potłuczenia. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

(ol) **Kradzieże poduszek i jaśków.** Kradzieże jaśków i poduszek na wsiach są na porządku dziennym. Kronika policyjna notuje szereg kradzieży w czasie snu gospodarzy przez wyrwane strzechy na dachu, lub wyjęcie szyb. Ostatnio skradziono: Wojciechowi Żmudzie w Maszycach, gm. Ciasnowice, 3 poduszki, małż. Ciuła we wsi Kaliś, gm. Wolbrom, 2 poduszki, Janowi Galickiemu w Gołaczewach, gm. Jangrot, 2 poduszki, Franciszce Galickiej 2 poduszki i Józefowi Janikowi, poduszkę.

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 9.

Warszawa Dol. 8.90
Nowy Jork 8.908
Londyn 43.35 i pół
Paryż 35.01
Praga 26.46
Włochy 46.72
Szwajcarja 173.02
Berlin 212.43
Dol. War. pr. obrt. 8.89.85
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 59.25
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 113.00—112.75
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.30 — 56.40 — 56.30
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa 9. 9.

Bank Handlowy 108.00
Bank Polski 167.50
Wysoka 140.00
Lilpop 25.50
Haberbusch 120.00
Tendencja słabsza.

Morderca poślubia wdowę po swej ofierze.

Sensacyjna zbrodnia fabrykanta.

Przed kilku dniami zmarł w Dunkierce wśród tajemniczych okoliczności 38-letni majster fabryczny, niejaki Abel Storm. Zawezwany lelakarz skonstatował silne zatrucie i przeprowadzona na tej zasadzie sekcja zwłok ustaliła, że

Storm umarł na skutek powolnego i systematycznego zatruwania go arszenikiem.

Mimo to, że małżeństwo Storm żyło ze sobą w przykładnej zgodzie, o czem zaświadczały wszelkie pozory podejrzenie o dokonaną na Stormie zbrodnię skierowało się przeciw jego żonie. W czasie przesłuchiwania jej w tym względzie kobieta ta, której wina wydała się zupełnie problematyczną, oskarżyła o otrucie swego męża chlebodawcę jego, znanego w Dunkierce fabrykanta Leprince'a.

Stormowa wyjaśniła, iż mąż jej pozostawał często po przepisowych godzinach w fabryce i był wówczas zapraszany do willi fabrykanta na poczęstunek.

Za każdym razem po takm przyjęciu Storm czuł się niedobrze i miał silne bóle żąłądkowe.

Dziwne te objawy małżonkowie tłumaczyli sobie jako skutek nieprzyzwyczajenia do wyszukanych potraw, jakiemi Leprince częstował swego gościa. Po ostatnim tego rodzaju poczęstunku Storm zmarł.

Mimo nieprawdopodobieństwa tej enuncjacji i zupełnego braku domniemanych motywów,dla których bogaty i poważany przemysłowiec miałby systematycznie truć swego pracownika, policja poszła w kierunku tych zeznań i dokonała wkrótce

prawdziwie sensacyjnego odkrycia, zawierającego w sobie te tak trudne do przypuszczenia motywy.

Okazało się z nich, że zmarły Storm był wspólnikiem

straszliwej tajemnicy, która stała się przyczyną jego tragicznej śmierci.

3 lutego 1924 r. — było to w niedzielę — pracował Storm w jednej z hal fabrycznych nad jakimś terminowym i pilnym obstalunkiem. W fabryce znajdował się jeszcze oprócz niego Leprince i wspólnik jego Ernest Baillez. Storm słyszał, jak prowadzili oni między sobą rozmowę podniesionym i wskazującym na rozdrażnienie głosem

i nagle w pewnym momencie uszu jego doszedł huk wystrzału rewolwerowego.

Gdy na odgłos tej detonacji Storm pospieszył do sąsiedniej sali, ujrzał leżącego na ziemi już bez życia Baillez'a, a obok Leprince'a z rewolwerem w ręku.

Leprince oświadczył wówczas przerażonemu majstrowi, że wspólnik jego popełnił samobójstwo, przy czem zobowiązał Storma do świadczenia w tym sensie, obiecując mu że będzie go wspomagał przez całe życie.

Storm, mimo, iż był przekonany, że pryncypał jego popełnił morderstwo, milczał jednak przez całe lat sześć.

Tymczasem po upływie niespełna roku Leprince poślubił wdowę swej ofiary.

i spełniał regularnie przyjęte względem Storma zobowiązanie.

Mimo to jednak zbrodniarz obawiając się widocznie, że przyjdzie czas, gdy świadek jego zbrodni zdradzi go,

postanowił i jego usunąć ze swej drogi

i uczynił to, zatruwając go zdradziecko przez dosypywanie arszeniku do każdego poczęstunku.

Storm przed śmiercią wtajemniczył żonę we wszystko i w ten sposób zbrodniarz dostał się w ręce sprawiedliwości.

Został on aresztowany wraz z żoną, a wdową po swej ofierze i osadzony w więzieniu.

Kupno i sprzedaż.

TYLKO ZŁ. 10.— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograf. „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, tel. 6-11

DOM z piekarnią do sprzedania w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wiadomość w administracji „Expresu".

KUPIĘ duże kowadło w dobrym stanie. Wiadomość: Zagórze, ul. Kościelna 5. Dobrzelewski.

WYUCZAM haftu białego kolorowego, maszynowego, roboty włóczkowe, filet. Świderska, Sosnowiec, Kołłątaja 5.

NATYCHMIAST restauracja do sprzedania za 9.000 złotych. Wiadomość administracja „Expresu" w Sosnowcu.

Posady zaofiarowane

STENOGRAFJI listownie jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26.

POSADY i PRACE.

Przed zapisaniem się,

na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły **INŻYNIERA FROMA**, Sosnowiec, Warszawska 22.

ZAJMĘ się gospodarstwem u samotnego pana, znam się na kuchni i na praniu dziecinnej bielizny. Oferty składać do administracji dla „S. W."

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW w Sosnowcu, Swobodna 7. St. Konopki przy warsztatach własnych wyuczają na zdolnych szoferów mechaników każdego słuchacza. Zapisy codziennie od 9 rano do 8 wieczór. Kurs obniżony 20 proc. Dla przyjezdnych mieszkania.

PRACOWNIKA fryzjerskiego zdolnego poszukuje. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Piłsudskiego 70, Chrzanowski.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

POTRZEBNE uczennice do szycia. Sosnowiec, Piłsudskiego 32, wejście od frontu przez ganek.

KUCHARKA zdolna potrzebna do restauracji. Wiadomość ul. Warszawska Nr. 10, A. Cuglewski.

LOKALE.

POTRZEBNY pokój nieumeblowany z osobnem wejściem w Sosnowcu. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 86.

POKÓJ z oddzielnem wejściem, blisko stacji w Dąbrowie Górniczej, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

PRZYJMĘ uczennicę na mieszkanie. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty.

STAWIARSKI Józef zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Miechów.

JEDEN DOBRY DOWCIP ROZBIŁ WIEC.

Na rynku w Otwocku zwołany został wiec, na który wzięło udział około 100 osób.

Wiec ten najniespodziewaniej uległ samoczynnemu rozwiązaniu, wskutek dowcipu jednego z uczestników.

Oto, kiedy na mównicę wszedł niejaki Zygmunt Szulman i poddał „druzgocącej" krytyce „dyktaturę i dyktatora" wtedy rozległ się głos z tłumu:

— Co to za dyktatura, skoro taki łobuz może przemawiać!...

Dosłownie!

Zebrani ryknęli jednym gromkim śmiechem.

Skonsternowany mówca przerwał swą przemowę, a tłum kpiąc nielitościwie ze zgaszonego mówcy rozszedł się do domów.

ŁYDKA Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Rabsztyn, pow. olkuskiego.

BAŁAZY Zygmunt zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Jangrot.

PROSZOWSKI Wincenty zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

IGNACY Świercz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kielce.

JAN Kordas zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop. Wiktor.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, na nazwisko Trofina Samsonowicza.

KUPKA Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

NA skutek ostrzeżenia w niedzielnym numerze wyjaśniamy, iż nieprawdą jest jakoby firma nasza znajdowała się w likwidacji, natomiast prawdą jest, że firma istnieje dalej, zaś p. Leona Jakubowicza za oszczerstwa oddaliśmy do prokuratorji, w związku z czem na dalsze oszczerstwa odpowiadać nie będziemy. L. Jakubowicz i S-ka, Sosnowiec, Dęblińska 7.

OSTRZEGA się przed nabyciem zgubionego weksla z wystawienia firmy R. Leidengart, L. Move i Markus Hamburger, płatny 20 sierpnia 1930 r. na zlecenie Hajmana Binkowskiego na sumę 50 dolarów.

ZA długi mego męża Jana nie odpowiadam. Franciszka Ciszek, Pogoń, Górnicza 6.

SZTANKIEWICZOWI Stefanowi z Łaz dnia 8 b. m. o godzinie 13-ej na Jasnej Górze w Częstochowie skradziono portfel z wekslami in blanco z wystawienia: Lewandowskiego dwa weksle po 500 złotych, Cymblera 1 na 1300 złotych, Tretka 1 na 300 złotych, Rudy 1 na 350 złotych, Iskierka Jan 1 na 250 złotych, Hipszer Natan 1 na 300 złotych, Erlichman Abel 1 na 100 złotych, Gonera dwa po 100 złotych, Dworak dwa po 50 złotych, Skipirzepa Andrzej 1 na 100 złotych, Ziaja z żyrem Skipirzepy Andrzeja 1 na 200 złotych, L. Grzebieluch 1 na 200 złotych, Wnuk Wawrzyniec 1 na 100 złotych, Wnuk Jan 1 na 50 złotych, Wnuk Marjan 1 na 150 złotych, Czarnecki Władysław 1 na 100 złotych , Pączek Roman 2 po 50 złotych, Dziechciarz 1 na 100 złotych, Chrząszcz Jan 1 na 50 zł., Truszczyński Bronisław 1 na 100 złotych i 1 na 60 złotych, Adamczyk 1 na 100 złotych, Supernak Edward 1 na 100 złotych, które się unieważnia.

OLSZEWSKI Adam unieważnia zgubiony dowód kolejowy, wydany przez dyr. Radomską.

OSTRZEGAM przed nabyciem dwuch weksli in blanco każdy po 1000 złotych, z wystawienia Stanisława Redesa, zgubionych dnia 8 września 1930 r. w Strzemieszycach, które unieważniam. Stanisław Redes z Grabocina.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-9